Nr. 97 (121) Kraków, niedziela 22 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Przegląd świadomości mas

Pierwszy Maja — dzień święta proletariatu i międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata był zawsze dla nas dniem przeglądu sił i zwartości oraz bilansem walki i pracy ruchu robotniczego.

Okres poprzedzający publiczne wystąpienie proletariatu polskiego, domagającego się realizacji swoich najistotniejszych praw do życia, poprzedzany był zawsze rozpętaniem terroru. Zapełniały się więzienia działaczami robotniczymi, prowokacyjne bandy szpiclowskie , utrzymywane na koszt skarbu, hulały bezkarnie, lufy umundurowanych stróżów kapitalistycznych zwrócone były w stronę manifestujących robotników. Nieraz spływały krwią proletariacką ulicę miast polskich, osady fabryczne i wiejskie osiedla.

Zbrodniarz hitlerowski na skutek rozpętanego do ostatnich granic terroru, uniemożliwił jawne, demonstracyjne manifestowanie swych uczuć. Ale spracowaną ręką robotnika polskiego wywieszone często w najruchliwszych punktach czerwone sztandary walki, były groźnym zwiastunem zbliżającego się wybuchu gniewu i świadomości politycznej najszerszych rzesz.

Po raz pierwszy w Wolnej i Demokratycznej Polsce wyjdą w tegoroczne święto na ulice masy ludu pracującego miast i wsi, aby w warunkach wolności i swobody dać niekłamany wyraz swoim uczuciom, pragnieniom i dążeniom. Starannie ukryte przed wrogiem, stare sztandary walki, symbole nieubłagalnych zmagań, załopocą nad głowami manifestujących tłumów. Nie będzie w Polsce wyzwolonej i odrodzonej szeregu rozbitych, oddzielnych, sekciarskich pochodów. Jedność całego ruchu robotniczego, jednolita postawa mas skupionych w obozie demokracji polskiej, najściślejsza współpraca robotników i chłopów, właściwa rola i praca naszej inteligencji związanej z masami pracującymi, dają gwarancję, że dzień ten przyczyni się do jeszcze ściślejszego pogłębienia i umocnienia serdecznej współpracy tych wszystkich pozytywnych elementów naszego kraju — które za cel postawiły sobie ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy i wzmożony wysiłek w kierunku wywalczenia ustroju opartego o sprawiedliwość społeczną.

Masy pracujące przyjdą na tegoroczne swoje święto z bardzo poważnym dorobkiem, przegląd dotychczasowych naszych zwycięstw będzie najlepszym dowodem żywotności i solidarności polskiego proletariatu, będzie zapowiedzią jasnej, szczęśliwej przyszłości, jaka niedługo stanie się udziałem naszego życia.

Klasa robotnicza, solidarna i jednolita jest trzonem Rządu Rzeczypospolitej. Masy pracujące Polski tworzą kadry demokratycznego Wojska Polskiego, okrywającego się sławą u boku pogromcy faszyzmu — niezwyciężonej Armii Czerwonej. Robotnicy pomogli braciom swym — chłopom ze wsi — odebrać ziemię im należną, eksploatowaną dotąd potem ludu wiejskiego przez błękitnokrwistych darmozjadów. Robotnik polski dzięki rozumnym i sprawiedliwym ustawom demokratycznego Rządu uzyskał wpływ w dziedzinie wytwórczości, zostały przekreślone na zawsze możliwości harców niesumiennych i chciwych spekulantów, mających w swych rękach środki i narzędzia produkcji. We wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, na frontach walki, w fabrykach, warsztatach, na kolejach i w kopalniach, robotnik składa codziennie dowody swojej dojrzałości politycznej i patriotyzmu.

Tegoroczne międzynarodowe święto walczącego proletariatu wypada w chwili agonii największego wroga mas, pogromcy kultury i cywilizacji, rabusia naszej wolności — faszyzmu.

Rozbity dotąd, sztucznie przez agentów kapitalistycznych poróżniony proletariat polski, wystąpi tego roku zjednoczony i solidarny. Z uczuciem dumy i radości łączymy się w historycznej chwili unicestwienia zarazy faszystowskiej z proletariatem całego świata. Płomienne słowa braterstwa i solidarności prześlemy wszystkim, tak wolnym, jak i ciemiężonym jeszcze narodom.

Swoją godnością proletariacką i powagą stwierdzimy nasze niezłomne postanowienie wprowadzania w życie haseł o równości i braterstwie, o solidarności międzynarodowej, o przywiązaniu do socjalistycznych sztandarów, o walce prowadzonej aż do zwycięstwa Socjalizmu.

Nasza siła i moc, jednolita postawa, karność, dyscyplina i czujność będą najlepszym ostrzeżeniem dla tych nielicznych, nikczemnych, wstecznych elementów, któreby usiłowały w jakikolwiek bądź sposób przeciwstawić się narastającej i wzmagającej się sile świadomych swych celów — mas.

k.

Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski w Moskwie

MOSKWA (Polpress). Dnia 19 kwietnia przybyli do Moskwy Prezydent KRN, ob. Bierut oraz Premier i Minister spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego R.P. ob. Osóbka-Morawski w towarzystwie wicepremiera ob. Gomółki, członka Prezydium KRN ob. Kowalskiego, wiceministra spraw zagranicznych ob. Bermana i innych. Równocześnie przybyli do Moskwy ambasador ZSRR przy Rządzie Tymczasowym RP. Lebiedew oraz szef radzieckiej misji wojennej w Polsce, generał-lejtnant Szatiłow.

Na dworcu Białoruskim witali przybyłych: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych RSFRR, Kosygin, zastępca Komisarza Ludowego Obrony ZSRR Bułganin, zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Wyszyński. Szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, generał armii Antonow, generał-płk. Golikow, Przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej, Popow, kierownik IV-go europejskiego oddziału Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR, Ławryszczew, komendant wojskowy Moskwy, generał-lejtnant Syniłow, generał-lejtnant Gundorow, zastępca kierownika wydziału protokularnego Komisaritu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Fomin i inni.

Na dworcu obecni byli: personel ambasady polskiej w Moskwie z ambasadorem ob. Modzelewskim na czele, ambasador Włoch, Quaroni, poseł Etiopii Taczas, poseł Luksemburgu, Blum, przedstawiciel Bułgarii Michałczew, attache Czechosłowacji Guizdo, attache Jugosławii Mikołajewicz, attache Islandii Tornsteinsson, radca Ambasady Republiki Francuskiej, Charpantier i inni.

Goście przeszli przed wartą honorową, przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego. Dworzec był udekorowany flagami państwowymi obu państw.

Oświadczenie Premiera ob. Osóbki-Morawskiego

MOSKWA (Polpress). Po przybyciu do Moskwy, dnia 19. kwietnia, przewodniczący Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP. ob. Osóbka-Morawski złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie w języku polskim:

Podczas, gdy my znajdujemy się w Moskwie, bohaterska Armia Czerwona i Wojsko Polskie wyzwalają ostatnie połacie ziemi polskiej i posuwają się wgłąb Niemiec.

Z tej racji, w chwili obecnej najważniejszym zadaniem jest nie tyle zwycięstwo nad wrogiem — albowiem wróg jest już prawie pokonany, — ile mądry i trwały pokój między narodami.

Przypuszczam, że podobnie jak Zjednoczone Narody, tak i ludy słowiańskie znalazły już wspólny język i posiadają dosyć sił, żeby powalić niemiecką bestię. Znajdą również wspólną drogę, żeby wzmocnić wieczny i sprawiedliwy pokój w Europie.

Oświadczenie Prezydenta K.R.N. ob. Bieruta

MOSKWA (Polpress). Prezydent KRN ob. Bierut złożył bezpośrednio po przybyciu do Moskwy przed mikrofonem następujące oświadczenie w języku polskim:

„Obywatele Moskwy i obywatele bratniego nam, Polakom, wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rad jestem, że mam miłą okazję oddać w imieniu Narodu Polskiego Wam, Waszej bohaterskiej Armii Czerwonej i Waszemu wielkiemu Marszałkowi i Wodzowi, Józefowi Wissarionowiczowi Stalinowi najserdeczniejsze pozdrowienia. Naród polski przeżywa teraz radosny moment wyzwolenia. Wyzwolenie to zawdzięczamy Armii Czerwonej, jej zwycięskim Marszałkom i wielkiej, z samozaparciem prowadzonej, heroicznej walce, w której wyzwoliliście nietylko Waszą Ojczyznę, ale i cały szereg pozbawionych przez hitlerowców wolności narodów słowiańskich, w tej liczbie i nasz polski Naród. Naród polski nigdy nie zapomni, że wolność swą zawdzięcza Czerwonej Armii, Waszemu heroicznemu Narodowi i Waszemu Wielkiemu i Genialnemu Marszałkowi.

Obywatele! Razem z wami przeżywamy teraz wielkie dni, kiedy zwycięska Armia Czerwona, nasze Wojsko Polskie i Armie Sprzymierzonych idą zwycięskim marszem przez ziemie niemieckie, aby zakończyć tę wojnę, która przyczyniła całemu światu, a przede wszystkim nam, słowiańskim narodom tyle nieszczęść. Wspólnym, Waszym i naszym pragnieniem jest, aby wojna taka nigdy się nie powtórzyła.

Przybyliśmy także po to, aby wyrazić pragnienie wielomilionowego narodu, zagwarantowania trwałego pokoju dla wszystkich miłujących wolność i zabezpieczenie tego pokoju na zawsze.

Niech żyje wielkie i wieczne przymierze Polskiego Narodu ze Związkiem Radzieckim.

Naczelny Dowódca W. P. Gen. Rola-Żymierski w Moskwie

MOSKWA (Polpress). Dnia 19 kwietnia przybył do Moskwy Naczelny Dowódca W.P., gen. broni Rola-Żymierski w towarzystwie zastępcy Naczelnego Dowódcy W.P. gen. bryg. Spychalskiego. Naczelnego Dowódcę witali w Moskwie: generał-pułkownik Golikow, generał-major Sławin, zastępca kierownika wydziału protokularnego w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych ZSRR Fomin i zastępca naczelnika wydziału spraw zagranicznych w Komisariacie Ludowym Obrony ZSRR ppłk. Studenow.

Aerodrom udekorowany był flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego.

I Maja — świętem państwowym

Wniosek KCZZ

WARSZAWA (Polpress) Centralna Komisja Związków Zawodowych zwróciła się do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej oraz do Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o ogłoszenie dnia 1-go Maja świętem państwowym.

W uzasadnieniu wniosku, Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że: Dzień ten jest świętem klasy robotników, która zawsze stała w pierwszych szeregach walki o niepodległość Polski a w okresie okupacji hitlerowskiej wysunęła się jako czołowy oddział ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W dn. 1-go Maja realizowała się walka nietylko o demokrację i ideały świata pracy, ale również o niepodległość i wolność narodu. W okresie zaborów, jak i w Polsce niepodległej, dzień ten skupiał masy pracujące miast i masy chłopskie, stając się dniem walki całej demokracji polskiej. Ofiara życia i krwi setek tysięcy robotników, fakt, że w odrodzonej Polsce klasa robotnicza wzięła na swe barki dzieło odbudowy kraju — predestynuje klasę robotniczą na współgospodarza kraju.

Na zachód od Odry i Nissy

Komunikat wojenny Radzieckiego Biura Informacyjnego

Środkowe ugrupowania naszych wojsk prowadziły działania zaczepne na zachód od rzek Odry i Nissy. W wyniku tych walk wojska nasze zajęły miasta **Bad-Freienswalde, Lebus, Klitten, Spemberg i Wrissen** i zbliżyły się do miast **Kamenz i Bauzen.**

Na południe i południowy zachód od Raciborza wojska IV Frontu Ukraińskiego, pokonywując opór przeciwnika zajęły miejscowości: **Komarow, Mokrelazce, Chabiczow, Piszt, Kreuzenort i Olza.**

Na terytorium Austrii, na północ od Wiednia, wojska II Frontu Ukraińskiego prowadziły w dalszym ciągu natarcie i zajęły w toku walk miejscowości: **Erdberg, Wezelsdorf, Amens, Stantz, Wultensdorf i Steinbach** oraz stacje kolejowe **Schletz i Nieder-Leiss.**

Na pozostałych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza.

19 kwietnia na wszystkich frontach zniszczono, względnie unieruchomiono 129 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 140 samolotów nieprzyjacielskich.

Wojna w górach Austrii

MOSKWA (Polpress). Jak donosi korespondent wojenny dziennika „Prawda", działania wojenne przesunęły się z dolin węgierskich na zachód w okolice górzyste Alp austriackich. Gęste lasy pokrywają zbocza gór, tak, że nawet małe oddziały mogą stosować skuteczną obronę i długo utrzymywać się na swych liniach oporu.

Natarcie oddziałów radzieckich rozwija się głównie wzdłuż szos i dróg. Niemcy czynią wszystko, co leży w ich mocy, by powstrzymać pochód Armii Czerwonej wgłąb Austrii: wysadzają w powietrze mosty i tunele, barykadują drogi i wykorzystują do obrony każdą przeszkodę naturalną. Nie wiele to jednak pomaga, gdyż wojska marsz. Tołbuchina zdobyły już wielkie doświadczenie w walkach górskich podczas forsowania Karpat. Specjalnie w tym celu wyszkolone oddziały usuwają przeszkody, a w wypadkach, gdy jest to niemożliwe ze względu na ogień zaporowy przeciwnika, stosuje się taktykę ruchów oskrzydlających.

Na marginesie

Kozły ofiarne

...Ostatni artykuł Goebbelsa w „Reichu“ (może rzeczywiście — ostatni, może przyszły numer już się nie ukaże?) zatytułowany jest „Nie czas teraz szukać kozłów ofiarnych“. Artykuł zaczyna się od stwierdzenia, że „wina leży w nas samych“. Wnet okazuje się jednak, że głównymi winowajcami są przeciwnicy Niemiec.

Jeśli chodzi o Rosjan, to „są oni zbyt bitni, dobrze zorganizowani i wyposażeni. mają zanadto zdolnych oficerów i sztabowców“. Do tak sformułowanego oskarżenia Rosjanie niewątpliwie się przyznają. Poza tym „mając kraj tak rozległy i bogaty, nie powinien Związek Radziecki napadać na spokojne (tak jest — spokojne!) małe Niemcy“. Czyli Rosja napadła na „spokojne” Niemcy. Pierwszy kozioł ofiarny już jest.

Drugim winowajcą klęski Niemiec są Stany Zjednoczone, które „nie powinny się wtrącać do spraw europejskich“. Goebbels wyjaśnia: „Nikt Amerykanów nie prosił o pomoc, nikt ich nie prowokował, a oni przeprawili się przez Atlantyk, aby wetknąć nos w nieswoje sprawy“. Amerykanie, niestety, nie czytują „Reichu“ i tylko dlatego nie zastosowali się do rad Goebbelsa. W każdym bądź razie mamy już drugiego kozła ofiarnego.

Trzecim są oczywiście Żydzi. Tu Goebbels nie mówi nic nowego. Wszystko, co można było powiedzieć na ten temat, już powiedziano i — wykonano.

A gdzie Anglia? Otóż Goebbels nie ma Anglikom za złe, że „obronili Wielką Brytanię przed inwazją, że nieuzbrojeni i osamotnieni nie załamali się, ale walczyli dalej“. Jednakże Anglicy „zadali Niemcom cios w plecy”, — rzecz w pojęciu hitlerowców wcale nie hańbiąca.

„Łagodne“ potraktowanie Anglików zmierza wyraźnie do wywołania rozdźwięku między sprzymierzonymi. Lecz i tu artykuł Goebbelsa chyba skutku nie odniesie.

Dlaczego artykuł nazywa się „Nie czas teraz szukać kozłów ofiarnych“, a w treści autor zajmuje się wyłącznie takim szukaniem, — pozostanie tajemnicą autora.

Hitler wyznacza nagrody

LONDYN (United Press) Korespondent „Daily Express“ stwierdza, że Hitler wyznaczył nagrodę 200.000 dolarów i najwyższe odznaczenia Rzeszy dla załogi łodzi podwodnej, którąby zatopiła jeden lub oba liniowce „Queen Mary“ i „Queen Elisabeth“. Statki te przewiozły już ponad milion wojsk alianckich do stref wojennych. Szpiedzy po obu stronach Atlantyku próbowali przemycić na pokładzie tych okrętów maszyny piekielne, wszystkie jednak próby były bezskuteczne.

Praca zrywa się do walki

LONDYN (Polpress). „Daily Mail“ donosi, że w Pradze wybuchły walki uliczne. Wiadomość tą pochodzi od niemieckiego oficera wziętego do niewoli w Lipsku. Wrócił on kilka dni temu z Pragi i twierdzi, że nie jest bezpiecznie chodzić po ulicach Pragi w niemieckim mundurze. Liczne demonstracje zorganizowane przez Czeski Ruch Oporu odbywają się w całym kraju. Mnożą się napady na Niemców. Patrioci czescy są dobrze uzbrojeni.

Pod Hamburgiem i Bremą

LONDYN (BBC). Brytyjskie formacje posuwają się szerokim frontem ku ujściu Łaby. Przedmieście Hamburga, Harburg znajduje się pod ogniem artylerii. 20 km linii kolejowej Hamburg—Brema zostało obsadzone. W okolicy Lauenburga obsadzono 25 km wybrzeża wzdłuż Łaby, o sam Lauenburg toczą się zacięte walki.

9 armia amerykańska odparła silny atak niemiecki, zdążający z pomocą niemieckim oddziałom osaczonym w górach Harcu. Kocioł niemiecki w tych górach ścieśnia się coraz bardziej, ograniczając się do m. Blankenburg z najbliższą okolicą. Na południe od Magdeburga rozszerzono przyczółek nad Łabą.

Po upadku Lipska, gauleiter Drezna, Mutschmann wydał rozkaz bronienia miasta do ostatka. W Norymberdze wygasł wszelki zorganizowany opór niemiecki. Wojska amerykańskie posunęły się za Norymbergę 40 km w kierunku Ingolstadt i Monachium oraz 20 km w kierunku Ratyzbony (Regensburg). Francuzi zajęli Tuebingen, na południe od Stuttgartu.

W Holandii Kanadyjczycy obsadzili Amersfort. Trzy czwarte Holandii jest już uwolnione.

Lotnictwo sojusznicze zbombardowało silnie obiekty kolejowe w rejonie Berlina, zwłaszcza Brandenburg, Oranienburg, Neu-Ruppin oraz Monachium i Pragę.

200.000 dezerterów w Berlinie

SZTOKHOLM (Associated Press). — Szwedzki dziennikarz, który niedawno wrócił z Berlina do Sztokholmu opowiada:

„Widmo śmierci unosi się nad Niemcami, egzekucje w kraju trwają. Gdy front niemiecki nad Renem załamał się, krążyły w Berlinie rozmaite słuchy. Rundstedt był od razu przekonany, że nie można utrzymać frontu nad Renem, i to było równoznaczne z końcem jego kariery. Został on usunięty, a przed tym udało się hitlerowcom dostać w swoje ręce jako zakładniczkę jego żonę.

W Berlinie znajduje się podobno około 200.000 dezerterów, którzy zbiegli się tam z całego kraju. Po zarządzeniu kontroli dokumentów wojskowych, schwytano 25.000. Zbiera się ich obecnie w t. zw. bataliony samobójcze, których zadaniem jest oczyszczanie od min, wysadzanie mostów i tym podobne niebezpieczne zadania. Jednocześnie prześladuje się ich rodziny.

„Kończy się długa noc nad Europą“...

LONDYN (Reuter). Przemawiając w Izbie Gmin, premier Churchill oświadczył: „Kończy się długa noc nad Europą. Po sześciu blisko latach ciągłego i wielkiego wysiłku kraj nasz zostanie wynagrodzony wspaniałym zwycięstwem. Lecz niech nikt nie sądzi, że zwycięstwo na polu walki samo przyniesie naszemu krajowi pokój i dobrobyt. Nie rozwiąże ono automatycznie naszych problemów, lecz pozwoli nam rozstrzygnąć je w ciężkiej i nieustającej pracy.

Himmler w Bremie i Hamburgu

LONDYN (Reuter). Jak donoszą z Hamburga, Himmler był wczoraj w Bremie, a w poniedziałek w Hamburgu, organizując oddziały SS, które mają obsadzić ostatnie pozycje obronne. Himmler rozkazał im: „Musicie oddać ostatnią kroplę krwi za fuehrera“.

Trzy doborowe brytyjskie dywizje pancerne dążą przez Niemcy w kierunku Berlina. Po raz pierwszy marszałek Montgomery pchnął jednocześnie w bój 11-tą, 7-mą i gwardyjską dywizję pancerną. Z godziny na godzinę oczekuje się dramatycznego rozwoju wypadków.

Argenta zdobyta

LONDYN (Polpress). Komunikat sztabu wojsk sprzymierzonych na śródziemnomorskim terenie działań wojennych donosi, że we Włoszech oddziały 5-ej armii zdobyły m. Monte-Mastellino, panujące nad doliną rzeki Reno.

Na południe od Bolonii, wojska sprzymierzonych posunęły się naprzód, pokonywując zacięty opór nieprzyjaciela. Oddziały 8-ej armii nacierają na zachód od jeziora Comacchio i zdobyły całkowicie m. Argenta.

Niemcy zatapiają Holandię

LONDYN (Polpress) — Niemcy zatapiają okręg Hook-van Holland. Przez wyrwę w tamie, mającą ponad 300 metrów długości, wody Zuider-See zalewają uprawne ziemie, leżące poniżej poziomu morza. Woda zalewa okolice Amsterdamu, jednak że o ile Niemcy nie wysadzą w powietrze dalszych tam — to samemu miastu nie grozi niebezpieczeństwo i powódź zatrzyma się o 16 kilometrów od miasta.

Argentyna — ziemią obiecaną hitlerowców

NOWY JORK (Polpress). — W tygodniku „Collors“ zamieszcza Stanley Ross ciekawe informacje o ogromnych zapasach pieniężnych, składanych przez hitlerowców w bankach argentyńskich i szwajcarskich. Jak podaje Ross, Niemcy przekazali do Argentyny do r. 1943 700 milionów dolarów. Od tego czasu suma ta, zdaniem Rossa, podwoiła się.

Konto Goeringa w Argentynie wynosi 25 milionów dolarów. Goering sprzedał rządowi argentyńskiemu fabrykę zbrojeniową „Cocieds Elektro-Matallurgia-Argentina“, za kwotę 5 milionów dolarów. Goebbels przekazał ostatnio bankowi w Buenos Aires kwotę 2 milionów dolarów, Ribbentrop — 10 milionów, a kierownik „Frontu Pracy“ w Niemczech, Ley, zakupił w Argentynie wielką posiadłość ziemską.

Ross twierdzi, że 22 stycznia zebrał Himmler na poufnej odprawie „gauleiterów“ i innych kierowników partyjnych i kazał im przygotować się do wyjazdu za granicę. Dnia 7 lutego, otrzymało 345 działaczy partyjnych rozkaz opuszczenia Niemiec.

Wielu z nich znajduje się już w Argentynie. Ross podaje, że również w Panamie dysponują hitlerowcy wielkimi sumami pieniężnymi.

Jeden z większych banków w Bazylei (Szwajcaria) ma wśród swoich klientów 2 tysiące hitlerowców. Dyrektor tego banku Nussbaumer, utrzymuje ścisły kontakt z włoskimi faszystami.

Rezolucje bułgarskiej partii socjalistycznej

LONDYN (Polpress). — Agencja United Press donosi z Sofii, że centralny komitet bułgarskiej partii socjalistycznej postanowił w dalszym ciągu kontynuować ścisłą współpracę z partią komunistyczną i innymi partiami demokratycznymi, wchodzącymi wskład Frontu Patriotycznego.

W rezolucji, poświęconej sprawom zagranicznym, bułgarska partia socjalistyczna domaga się przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią oraz **przyjaznej współpracy z Anglią i Ameryką.**

W kilku wierszach

KORPUS DYPLOMATYCZNY OPUSZCZA TOKIO

W związku z silnymi nalotami sprzymierzonych na Tokio, poleciły władze japońskie wszystkim dyplomatom państw obcych przenieść się z Tokio do Karuizawy.

ANGLIA PRZESTAJE ZACIEMNIAĆ

Minister spraw wewnętrznych Morrison zakomunikował, że od przyszłego poniedziałku zarządzenia o obowiązku zaciemniania zostają zniesione w Anglii, z wyjątkiem 5-milowego pasa przybrzeżnego.

SZWAJCARIA ZAMYKA GRANICĘ

Rząd szwajcarski wydał nakaz natychmiastowego zamknięcia granicy niemieckiej, ponieważ na granicy tej zebrały się tłumy uciekiniерów z Niemiec, błagających o wpuszczenie ich.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI GESTAPO

Premier Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że w najbliższych dniach wystosuje wraz z marsz. Stalinem i prez. Trumanem ostrzeżenie do rządu i narodu niemieckiego z wezwaniem natychmiastowego zaprzestania przestępczej działalności Gestapo.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MIĘDZY ZSRR A BOLIWIĄ

Rząd sowiecki przyjął propozycje rządu epubliki boliwijskiej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych między ZSRR a Boliwią.

DYMISJA RZĄDU PERSKIEGO

Z Teheranu donoszą, że 17 b.m., po posiedzeniu parlamentu, wręczył premier Bayatt szachowi perskiemu dymisję swego gabinetu.

HISZPAŃSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO

Hiszpański komitet wyzwolenia narodowego, w skład którego m. in. wchodzi Prieto i Albernos, przybył z Meksyku do N. Jorku i udaje się do San Francisko. Komitet ten wysunie żądanie, by narody zjednoczone cofnęły uznanie rządu gen. Franco.

NALOT NA HELGOLAND

Ponad 1000 bombowców angielskich eskortowanych przez myśliwce dokonało nalotu na Helgoland i na lotnisko na wyspie Dume — trzy czwarte mili od Helgolandu. Bombardowanie było silnie skoncentrowane, zrzucano bomby 6-tonowe.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZA ZDRADĘ

Z Paryża donoszą, że wyrokiem sądu skazany został na dożywotnie więzienie Robert Perrie, który był w **czasie okupacji redaktorem gazety „Aujourdhui“.**

Przegląd prasy

Dwutygodnik „Społem“, organ Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., zapoznaje nas z aktualnymi zagadnieniami odrodzonego ruchu spółdzielczego w Polsce. Artykuł wstępny Nr. 5 — 6 czasopisma zatytułowany wymownie „Idziemy naprzód“ stwierdza, że obecnie ruch spółdzielczy

„obejmuje całość spółdzielczą: spożywczą, rolniczą, mleczarską, produkcję i inne. Ani praktyki, ani precedensu w Polsce w tej dziedzinie nie było. Wiemy, że obie formy spółdzielczości (spożywcza i rolnicza) zarówno przed wojną, jak i podczas wojny działały odrębnie — w wielu wypadkach ścierając się i zwalczając. Nie dawało to dobrych rezultatów. Spółdzielczość nasza nie może się poszczycić takimi osiągnięciami jak Dania, Czechy, Litwa. Było u nas dużo braków i niedociągnięć. Obecnie polska spółdzielczość musi wykrzesać jak najlepsze wyniki na wsi, korzystając z komasacji działu spożywczego i rolniczego w jednym związku spółdzielczym.“

Wyrazem troski o działalność spółdzielczą na wsi są artykuły o Związku Samopomocy Chłopskiej oraz o gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“. Jest to nowy typ spółdzielni, potrzeba którego ujawniła się w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej.

„Dotychczasowe bowiem typy spółdzielni, oparte o zasadę specjalizacji, rozwiązują tylko cząstkowo potrzeby drobnego rolnika. Dlatego powstała inicjatywa powołania do życia nowego typu spółdzielni, która by, załatwiając możliwie wszystkie potrzeby drobnego rolnika, jednocześnie najbardziej oszczędnie i ekonomicznie wykorzystywała siły ludzkie i środki gospodarcze.“

O charakterze spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ mówi art. 4 ramowego statutu tej spółdzielni, zgodnie z którym spółdzielnia

„prowadzi wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa własne i dzierżawione w zakresie produkcji rolnej, przemysłu rolnego, handlu rolnego detalicznego i hurtowego oraz kredytu, zarówno na rachunek własny, jak i członków.“

W artykule „Moralność spółdzielcza“ znany działacz spółdzielczy i ludowy, Edmund Zalewski nawołuje w związku z ujawnionymi wypadkami nadużyć w kilku instytucjach spółdzielczych:

„Otrząśnijmy się! Czyż mamy nadal trwać w zgalwanizowanych nieprawnościach przeszłości? Kto kocha wolność, kto kocha równość, kto kocha demokrację, kto kocha ludzkość, kto kocha szczerze i trwale po prostu Polskę taką, jaką ona jest w rzeczywistości, to jest Polskę chłopów i robotników i pracowników, a nie tej zawsze tylko garstki żądnych rozkoszy używania mniejszych lub większych kapitalistów, ten znajdzie w sobie szczęście własne i szczęście wszystkich. I ten znajdzie w sobie prostą zwyczajną moralność, która nie pozwoli mu czynić źle.“

Na ten sam temat „*Społem*“ cytuje sentencję St. Thugutta, przywódcy demokratycznej spółdzielczości w Polsce przedwrześniowej:

„Spółdzielnia to jeden z tych szklanych domów, o których dla Polski marzył Żeromski: wszystko w nim musi być czyste i jawne. A spółdzielczość tak jak demokracja, której jest jednym z wyrazów, albo będzie uczciwa, albo nie będzie jej wcale.“

Odrodzony ruch spółdzielczy wypleni wszystkie chwasty i odegra swą chlubną rolę w dziele odbudowy kraju.

Ostatni pancernik niemiecki zniszczony

LONDYN (BBC) Ostatni niemiecki pancernik „Lützow“ leży ciężko uszkodzony na mieliźnie w pobliżu Świnoujścia (Swinemünde). Są to skutki gwałtownego nalotu Lancastrów brytyjskich, jaki odbył się w ubiegły poniedziałek, zrzucono wtedy na pancernik kilka sześciotonowych bomb.

„Lützow“ znajdował się do niedawna w porcie gdańskim, po obsadzeniu go przez wojska sowieckie pancernik wycofał się na Zachód.

Petain chce się schronić w Szwajcarii

BERN (AFI) — W związku z pogłoskami, że Petain chce schronić się w Szwajcarii, „Arbeiterzeitung“ stwierdza, że władze, jak dotychczas, ograniczają się do stwierdzenia, że Petain obecnie nie znajduje się na terytorium Szwajcarii. Gazeta wyciąga z tego wniosek, że w jego sprawie czyni się pewne interwencje, powołując się na podeszły wiek, chorobę i poparcie, jakim cieszy się w kołach katolickich. Zdaniem gazety, sprawa Petaina może poważnie skomplikować stosunki **z aliantami a szczególnie z Francją.**

Nauka i kultura

Twórzmy nową inteligencję

Wszyscy mamy w pamięci, jaką rolę odegrały nasze uniwersytety w kształtowaniu się ideologii młodzieży akademickiej. Wszak ona stanowiła kadry faszystowskiego aktywu w naszym społeczeństwie. Z tej młodzieży tworzyły się zastępy przedstawicieli „wolnych“ zawodów, usuwające sobie z drogi konkurencje kastetem i żyletką. Działo się to pod hasłem obrony polskiego stanu posiadania i tępienia „barbarzyństwa wschodniego“.

Władze uniwersyteckie były bezradne. Żyły w strachu przed naciskiem reakcyjnym opinii publicznej, tolerowanej a często popieranej przez przedstawicieli rządu, bały się terroru endecko-sanacyjnego i nie interweniowały ani w obronie prawa, ani w obronie szykanowanych profesorów nie poddających się terrorowi, ani maltretowanych studentów. Odarta z obsłonek ideologicznych cała ta orgia gwałtów często krwawych miała na sobie wyraźne piętno klasowe.

Dzieci naszej burżuazji rządziły się tymi samymi zasadami, które kierowały życiem ojców. Głód dochodów, majątków i władzy zapewniającej prerogatywy głuszył wszelkie skrupuły natury moralnej i etycznej. Szalejący jednocześnie kryzys ekonomiczny podnosił temperaturę. Ktokolwiek stał na drodze do kariery był nieprzyjacielem. Chytrzy bonzowie partyjni przewidujący, że gniew dręczonego i wyzyskiwanego ludu może wreszcie wybuchnąć i wyrwać władzę z rąk burżuazji, dbali o to, ażeby walka konkurencyjna miała osłonę ideową. Podsycali drzemiące w czasach spokojnych instynkty nienawiści rasowej, narodowej czy partyjnej, rozżarzali je do białości i rzucali je w tłum, oszukując go systematycznie, ukrywając przed nim istotnych winowajców katastrofy, jakimi były klasy posiadające.

Widowisko aż do znudzenia stereotypowe znajdowało poklask tych, którzy nie mając należytego podejścia politycznego, społecznego i gospodarczego dawali się unieść fali. A skadże dzieci burżuazji miały rozumieć bieg wypadków historycznych? Rżnęły się więc żyletkami, zaciągały warty przed antykwarniami, prowadziły „Akcję straganową“. Tak było. Czy tak ma być i teraz?

Mnożą się znaki na niebie i na ziemi, że Władze Akademickie w organizujących się na nowo uczelniach nie wszędzie zdają sobie sprawę z wiszącego nad nami niebezpieczeństwa. A chodzi tu o coś więcej niż o kastety, ghetto ławkowe i formalny spokój. Chodzi o ustosunkowanie się młodzieży i wolnych zawodów w ogóle do tych olbrzymich przemian, które zaczynają się realizować w Polsce. Kto ich nie rozumie, kto ich nie poprze całą siłą młodego ramienia, ten będzie wrogiem ich, ten znajdzie się w obozie reakcji społecznej. Do tego nie dopuścimy!

Stanowiska klasowego nie można zwalczyć perswazją, ani najbardziej złotoustą propagandą. Trzeba zmienić oblicze klasowe młodzieży akademickiej. Dość już długo trwał monopol intelektualny burżuazji, intelektualny często tylko co do formy, a bynajmniej nie zawsze co do treści, ale za to stale związany z pogardą pracy fizycznej. Dotychczasowa organizacja szkolnictwa pomimo formalnych pozorów, równouprawnienia wszystkich co do startu życiowego w rzeczywistości stwarzała dla dzieci proletariatu miejskiego i rolnego nieprzeparte zapory i dlatego udział dzieci warstw pracujących w studiach akademickich, a następnie i w zawodach wolnych był znikomy. Dziecko robotnicze miało przynajmniej jako tako zorganizowaną szkołę powszechną. Szkoły wiejskie pod względem organizacji wołały o pomstę do nieba. Przechodzenie z tak skarykaturowanej szkoły do szkoły średniej było istnym przejściem wielbłąda przez ucho igielne. Szkoła, w której przeciętne dziecko nabierało tylko formalnych znajomości pisma i rachunku nie dawała nawet ochrony przed powrotną falą analfabetyzmu, często spotykaną u rekrutów. Nowe ustawy kładą temu kres. Należy więc rozwinąć energiczną propagandę wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej, zachęcić ją do pięcia się w górę, unaocznić w cyfrach jak wyglądają niedobory inteligencji, wytłumaczyć, że mamy w Polsce nadzwyczajną koniunkturę dla młodych lekarzy, inżynierów, prawników itd. Wszak sam zawód lekarski poniósł stratę 40 proc. swego stanu wskutek straszliwego terroru hitlerowskiego. Nie lepiej stoi sprawa w innych zawodach. Niech te luki zapełni młodzież robotnicza i chłopska. Wychowańcy organizacji młodzieżowych, TUR-u Wici i Walki Młodych będą miały inne podejście klasowe do polskiej rzeczywistości. Czerpiemy więc pełną dłonią ze skarbca nieprzebranych i niewyzyskanych dotąd zasobów prawdziwej inteligencji ludów.

A władze akademickie? Czas uwierzyć i stwierdzić czynem tę wiarę, że zaczęła się Polska Jutra, że zapadła się w nicość Polska dnia wczorajszego, zaniechać kruczków i sztuczek utrudniających wstępowanie do uczelni, zdobywanie stopni naukowych i habilitacji dla tych, których kłamliwa demagogia endecko-sanacyjna uważa za nie Polaków. Polakiem się jest nie z błogosławieństwa, ale z czynu. Kto w Polsce pracuje, kto po polsku uczy i po polsku pisze, kto owoce swego wysiłku twórczego wkłada do skarbca kultury polskiej, ten jest prawdziwym Polakiem. To nakazuje sprawiedliwość, tego żądają dzisiejsze ustawy. Obchodzenie zasady równego startu życiowego jest w chwili obecnej, w okresie największych strat kulturalnych przestępstwem wołającym o karę i to nie w odległej przyszłości, lecz właśnie dziś. Po co komu wiadomość, czy matka imatrykułowanego studenta była żydówką, czy nie, albo czy nazwisko, pod którym przetrwał okupację a może nie raz i walczył, przysługiwało mu przed rokiem 1939. Z tym trzeba skończyć. A kim rządzi strach, niech się boi Polski Dzisiejszej, a nie powrotu wczorajszej.

prof. dr. Z. Szymanowski

Nauczyciele piszą

Od tow., który jest nauczycielem we wsi Laski, gm. Suchowola otrzymaliśmy list. Podane poniżej wyjątki mówią same za siebie.

„Szkoła nasza zatrudnia trzech nauczycieli. Wszyscy są żonaci, dwaj obarczeni liczną rodziną.

Pracę szkolną podjęliśmy już 22 stycznia r. b. W sprawie unormowania naszych warunków materialnych zwołano zebranie gromadzkie. Na zebraniu padały piękne słowa i hasła o roli szkoły i społecznej wartości nauczyciela. Obiecano nauczycielstwu pomoc. Lecz co wykazała rzeczywistość? Oto na 160 dzieci w szkole zebrał sołtys (w ciągu dwóch tygodni!) zaledwie 150 kg żytą. I to ze wsi liczącej 148 samodzielnych gospodarstw. Ponadto przez okres miesiąca otrzymali nauczyciele po jednym litrze mleka, podczas gdy we wsi znajduje się 60 krów. A przecież żaden gospodarz nie musi odnosić mleka do mleczarni codziennie, jak to było za okupanta.

W miastach i miasteczkach wszyscy pracownicy otrzymują już od dłuższego czasu chleb i inne artykuły, a my tu na wsi nie otrzymaliśmy do dziś dnia niczego. Sam bowiem fakt, że się mieszka na wsi nie stanowi dowodu, że się ma poddostatkiem chleba, jaj czy masła. Dlaczego nikt nie zatroszczy się, czy nauczyciel ma co jeść?“

Kronika szkolna

DNI KSIĄŻKI POLSKIEJ NA POMORZU

Dni 2, 3 i 4 maja rb. będą Dniami Książki Polskiej na terenie całego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Program przewiduje pogadanki w klasach szkolnych w pierwszym dniu, a w drugim przemarsz młodzieży z transparentami, otwarcie wystawy książki polskiej, wieczór literacki i zbiórka książek po domach. Dnia 4 maja poza zbiórką książek, wygłoszony będzie przez radio odczyt o książce dla młodzieży i dorosłych.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI WYŻSZEGO STUDIUM NAUK SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

W dniu 15 bm. w auli Studium Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach — odbyła się uroczystość otwarcia 2-ch kursów administracyjnych oraz wznowienia naukowej działalności Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych. W uroczystości inauguracyjnej wzięło udział około 600 osób.

Nauczyciele na Pomorze Zachodnie

PIŁA, (Polpress). Władze polskie zastały na terenie objętych już 11 obwodów okręgu zachodnio-pomorskiego 472 szkoły powszechne. Dla zabezpieczenia gmachów, pomocy naukowych i zorganizowania nauki szkolnej potrzeba będzie w krótkim czasie przeszło 100 nauczycieli polskich.

Otwiera to drogę dla jednostek ofiarnych, chętnych, pragnących działać pioniersko na tym słowiańskim lecz zgermanizowanym obszarze. Na tereny te napłynie ludność polska, napłyną dzieci, wypełnią się puste dotąd izby szkolne. Nauczyciel - działacz szerzyć będzie stąd kulturę polską zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych. W miarę przesuwania się linii frontu na zachód, akcja ta zacznie zataczać dalsze kręgi. Staną się aktualnymi szkoły średnie i zawodowe. Kandydaci na posady nauczycielskie winni zgłaszać się w siedzibie władz w mieście Pile u kuratora ob. dr Stanisława Helsztyńskiego.

Psychologia i realizm w literaturze

Kilka miesięcy bytu niepodległego wystarczyło, aby — mimo ograniczonej technicznie możliwości wypowiadania się pisarzy — ujawniły się zarysy polskiej teorii i praktyki literackiej. Nie tworzą one obrazu pełnego, posiadają wiele z przypadkowości i dorywczości działania. Istnieją już jednak pewne wypowiedzi, które są próbą uogólniania dotychczasowego dorobku, tworzenia norm rozwojowych na przyszłość.

Każde wielkie narodowe przeżycie, takie jak wojna, powoduje zmiany w sposobie myślenia i odczuwania ogółu. Pisarz, jako organizator uczuć i wyobrażeń musi pierwszy — nie powodując się przypadkowymi nastrojami — dokonać wyboru i znaleźć nowe formy wyrazu. Jedno jest pewne: tak silne i wyniszczające przeżycie, jak obecna wojna, musi w literaturze przejawić się przede wszystkim ustaleniem stosunku do spadku literackiego przeszłości.

Dwa były główne w okresie okupacji ośrodki twórczości pisarskiej: kraj i emigracja w ZSRR. Pisarze, przebywający w zaprzyjaźnionym państwie oddali swe pióro niemal wyłącznie wielkiej sprawie moralnej organizacji żołnierza polskiego. Absorbowało ich to tak dalece, że tęsknota za krajem stawała się „zbytkiem" ich uczuć i poetyckich wzruszeń.

Pisarze w kraju nie zamilkli. Mimo, że możliwości techniczne ujawniania ich twórczości ograniczały się do malutkich stroniczek konspiracyjnej prasy — nie odłożyli piór. Ogromna większość powstałych w konspiracji utworów leżała oczywiście w rękopisach, czekając chwili wyzwolenia, lub w najlepszym wypadku, krążyła w ciasnym kręgu najbliższych. Ci pisarze, którzy czynnie współpracowali z organizacjami bezpośredniej walki z najeźdźcą, którzy znali siłę wybuchu granatu i systemy pistoletów, stawali się jednocześnie ideowymi organizatorami oporu. Najczęściej w krótkich wierszach podkładali ładunki słów pod słabnącą wolę, opadające z wyczerpania ramię.

Duża część twórczości tkwiła jednak w atmosferze katastrofizmu, opadu sił, rezygnacji, prób kompromisu z rzeczywistością. Oczywiście nie w sensie współdziałania z wrogiem, ale wytłumaczenia i uzasadnienia oraz znalezienia sensownego miejsca dla siebie w tej rzeczywistości.

Na jednym z wieczorów literackich urządzonych w Warszawie w czasie konspiracji, wybitny pisarz młodego pokolenia odczytał opowiadanie. Z treści tego opowiadania wynikało, że bohater został skazany na śmierć. Na kilka chwil przed egzekucją, dowodzący oddziałem egzekucyjnym oficer hitlerowski nuci piosenkę. Znana skazanemu melodia wywołuje w nim uczucie więzi z odtwórcą piosenki. Skazany zapomina, że oficer jest jego oprawcą, że z jego rozkazu za chwilę zginie. Łączy się z nim uczuciowo, odnajduje jakieś stojące ponad życiem i śmiercią pobratymstwo w wysokich regionach sztuki.

Celowo przytaczamy treść tego opowiadania. Pozwala ona bowiem, zrozumieć te psychiczne pobudki, które powodowały piszącym. Pierwszym uczuciem autora było przerażenie, wynikające z coraz natarczywiej dochodzącego do świadomości pewnika, że jednak w tę wojnę zamarła możliwość porozumienia się, choćby najwątlejszej więzi z wyniszczającym nas wrogiem, który jest przecież także człowiekiem. Pozostające jedynie zimne prawo walki, śmierci lub zwycięstwa było zbyt jednostronne i nazbyt przygnębiające swą ostatecznością. Ludzkie te arcyludzkie uczucia stawały się w owych czasach wyrazami słabości, a dziś zaciążyć mogą nad naszą rzeczywistością niepotrzebną komplikacją psychologicznych a często patologicznych przeżyć.

Bo jak pisze Szelburg-Zarembina w odpowiedzi na ankietę „Odrodzenia": „Nie tak łatwo wyzwolić się od duszącej zmory, od wojny - polipa, której potworne ruchliwe i chwytne macki wślizgnęły się zarówno do mieszkań naszych, jak i do naszych serc i mózgów. Przeciwnie, ta gigantyczna mątwa oplotła sobą i wessała w siebie całe nasze istnienie.

A dziś? Dziś liczy się tylko to. Niewiele, co potrafiliśmy w sobie samych wydrzeć z jej macek. Jest to może nawet z pewnością mało, ale jakże cenne, skoro oparło się w nas niszczycielskiej mocy".

Te spustoszenia moralne, te łamańce patologiczne, okrutny spadek po hitleryzmie: wynaturzenia, egoizmu, podstępu, szabrownictwa — nie może stać się przedmiotem twórczości pisarskiej w sensie psychologicznych dociekań. Gdybyśmy dziś ten przeogromny materiał ludzkich krzywizn i wypaczeń uczynili przedmiotem twórczości pisarzy wychowanych i tworzących pod wpływem psychologicznej literatury Prousta, Joyce'a, Gide'a czy Celine'a — moralność naszych czasów byłaby pogrzebana na długie lata.

Słusznie pisze o tym Jan Kott: Tak zwane „odkrycia psychologiczne" nowej powieści utrudniły, więcej nawet, uniemożliwiły wiedzę o człowieku. Jeżeli może być tysiąc różnych rodzajów miłości, egoizmu, podłości i zdrady, jeżeli każdy z nich jest w jakiś sposób usprawiedliwiony, słowa, jakich używamy codziennie: szlachetny i uczciwy człowiek, karierowicz i drań, przestają cokolwiek znaczyć".

Niech to bujne tworzywo wojenne odpłynie od nas jako cuchnąca wydzielina „czasów pogardy", niech pisarz pomoże ludziom odzyskiwać trwałe wartości poprzez proste słowa: tak i nie. Jedyny dziś słuszny w literaturze realizm niech w prosto relacjonującym słowie dokonuje podziału. Musimy nie tylko w odbudowie gospodarczej zaczynać w niektórych dziedzinach od początku. Nasz sposób myślenia, zdolność rozgraniczania złego i dobrego musi też stać się przedmiotem elementarnych wysiłków. Niech w tę służbę wprzęgnie się świadoma swych celów literatura.

Antoni Pokorski

Niemieckie fabryki podziemne

Zwycięska Armia Czerwona w swym triumfalnym pochodzie na zachód już w zimie 1944-45 dotarła do rejonów, które stanowiły przemysłowo-wojskową bazę hitlerowskiej armii. Niemcy łudzili się, iż do rejonów tych Armia Czerwona nie zdoła dotrzeć i przenieśli tu znaczną część swego przemysłu wojennego z zachodu. Przeniesione fabryki w obawie przed nalotami ulokowane zostały w olbrzymich podziemnych budowlach, zaopatrzonych w podziemne elektrownie, autostrady, magazyny surowców i warsztaty pomocnicze.

Między innymi w okolicach Budapesztu Armia Czerwona wykryła wielką fabrykę motorów samolotowych. Mieściła się ona — jak to odkrył przypadkowo jeden z oficerów radzieckich — w ocementowanych podziemiach, do których prowadziła 4 kilometrowa autostrada podziemna. Dla autostrady tej i urządzeń fabrycznych wykorzystano średniowieczny labirynt podziemny, służący do komunikacji na wypadek oblężenia Budy. Podobna fabryka wykryta została w okolicach Poznania. Ukryto ją w fortach twierdzy poznańskiej, pogłębionej do 2—3-ch pięter. Tu w podziemiach mieściła się fabryka Fokke-Wulff, ewakuowana w swoim czasie z Bremy oraz inne fabryki współpracujące przy produkcji lotniczej. Do przemysłu Niemcy wykorzystali również stacje i linie paryskiego metro (kolejki podziemnej). Jedna z fabryk mieściła się w lesie w pobliżu Paryża. Tu w olbrzymich podziemiach fabrykowano tak niezbędne dla przemysłu wojennego łożyska kulkowe. Poza tym w pieczarach Francji wschodniej ukryta była fabryka produkująca latające pociski, przeznaczone do bombardowania Londynu.

Większość jednak podziemnego przemysłu niemieckiego, mieściła się na terytorium rdzennych Niemiec i wykryta została przez Wojska I-go Frontu Ukraińskiego. W jednej z niezamieszkałych miejscowości wśród lasów kryła się olbrzymia montownia samolotów, będąca filią jednej z większych niemieckich fabryk lotniczych. W ogromnych pracowniach podziemnych wszystko zostało nietknięte, Niemcy bowiem, uciekając w popłochu, nie zdążyli dokonać dzieła zniszczenia. Fabryka ta daje pełny obraz niemieckiego arsenału podziemnego. Porównanie z nią fabryk wykrytych w innych miejscowościach wskazuje, iż wszystkie fabryki podziemne budowane były według jednego ogólnego planu i jednakowo były organizowane. Wznoszeniem budowli podziemnych zajmowała się organizacja Todt. Wyzwoleni przez Armię Czerwoną robotnicy fabryk podziemnych dopełnili opisu fabryk, dając potworny obraz mordowania przez Niemców robotników, którzy dla nich budowali fabryki podziemne. Dla utrzymania w tajemnicy miejsca fabryki podziemnej z reguły wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie urządzeń fabrycznych pozbawiano w bestialski sposób życia.

Budowa podziemnego przemysłu wojennego nie rozstrzygnęła jednak losów wojny na korzyść Niemiec. Wznoszenie fabryk podziemnych było b. kosztowne, wymagało olbrzymich sił roboczych, wielkiej ilości materiałów budowlanych i maszyn, a nadto dla obsługi nowych miejsc produkcji trzeba było budować dodatkowo szosy, linie kolejowe, elektrownie oraz składy i zakłady pomocnicze. Fabryki podziemne tylko częściowo mogły spełniać zadania fabryk dawniej wybudowanych na powierzchni, a systematycznie niszczonych przez naloty.

Wprawdzie nie wszystkie jeszcze tajemnice niemieckich urządzeń podziemnych zostały wykryte i w niejednej jeszcze z nich chylą przy pracy swe grzbiety tysiące cudzoziemskich niewolników i niewolnic, coraz bliższy staje się dzień, w którym zamrze w nich praca. Już obecnie, według doniesień prasy zagranicznej, hitlerowcy wykorzystują podziemne urządzenia fabryczne dla lokowania sztabów przyszłych podziemnych oddziałów dywersyjnych. Widocznie hitlerowcy zamierzają wejść w podziemia w dosłownym tego słowa znaczeniu. Mylą się jednak w swych obliczeniach. Tak, jak Armia Czerwona dotarła do ich fabryk podziemnych, tak samo dotrze do ich podziemnych oddziałów. Faszyzm starty zostanie nie tylko z oblicza ziemi, ale również zniszczony będzie pod ziemią.

Wyrok Sądu Specjalnego w Sosnowcu

SOSNOWIEC, (Polpress). W dniu 19 bm., w siedzibie Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przed Sądem Specjalnym na sesji wyjazdowej stanął, jako oskarżony Franciszek Dudek, zamieszkały w Sosnowcu, konfident niemieckiej policji.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Dudka na karę śmierci,

Wzajemna pomoc sąsiedzka

WARSZAWA, (Polpress). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych specjalnym rozporządzeniem wprowadziło na okres akcji siewnej 1945 roku obowiązek sąsiedzkiej pomocy wzajemnej. Pomoc ta udzielana ma być przez zasobniejszych sąsiadów gospodarstwom zniszczonym przez wojnę lub niedostatecznie zagospodarowanym, w inwentarzu pociągowym, w maszynach rolniczych i w sile roboczej. Rozmiar pomocy ustalać będzie wójt, względnie starosta powiatowy na wniosek Związku Samopomocy Chłopskiej. Wyznaczanie gospodarstw mających udzielać pomocy dokonywane będzie przez przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, po zasięgnięciu opinii agronoma gminnego. Gospodarstwa do 5 ha obowiązane będą za otrzymaną pomoc płacić w naturze natychmiast po zbiorach — zależnie od orzeczenia Gminnych Rad Narodowych. Gospodarstwa ponad 5 ha oprócz zasadniczej opłaty w naturze uiszczać będą opłaty, które nie mogą przekroczyć ćwierć kwintala żyta, za całkowitą uprawę 1 ha.

Na froncie reformy rolnej

CHODZIEŻ (Polpress). W powiecie chodzieskim parcelacji podlegają następujące majątki: majątek Pietronki 742 ha, w tym ziemi ornej 510 ha, majątek Jaktorowo 784 ha, w tym ziemi ornej 277 ha, majątek Jabłonowo 950 ha, w tym ziemi ornej 363 ha, majątek Nowie 400 ha, ziemi ornej 150 ha. Parcelacja powyższych majątków została już ukończona. Obecnie przystąpiono do parcelacji dalszych majątków: Jaktorowo 320 ha — ziemi ornej 106 ha, Gorowo 124 ha — ornej 76 ha, Nowa Wieś Niska 171 ha — ornej 125 ha, Dziembowo 517 ha — ornej 306 ha, Sokołowo Budzyńskie 102 ha — ornej 66 ha, Nowe Budy 193 ha ornej 144 ha, Rządkowo 228 ha — ornej 129 ha. Ustronie 214 ha — ornej 182 ha. Pozostało jeszcze do parcelacji 14 majątków o obszarze około 2646 ha. z czego ziemi ornej 1620 ha. W majątku Oleśnice, pow. Chodzież projektuje się założenie Uniwersytetu Ludowego.

•

WEJHEROWO, (Polpress) W powiecie morskim przystąpiono do przeprowadzenia reformy rolnej. Parceluje się majątki: Orie, Warszkowe i Kapina. Prace przy zasiewach wiosennych są w pełnym toku. Na terenie powiatu zabezpieczono nasiona, paszę, inwentarz żywy i martwy. Zorganizowano koła Związku Samopomocy Chłopskiej.

Szkolnictwo pomorskie kwitnie

BYDGOSZCZ, (Polpress). Na terenie województwa pomorskiego uruchomiono ogółem 709 szkół powszechnych i 19 gimnazjów państwowych. W stanie organizacji znajdują się gimnazja w Chojnicach, Nieszawie, Tucholi, Szubinie, Inowrocławiu (żeńskie) i w Bydgoszczy (dla dorosłych).

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego otacza specjalna opieka szkolnictwo zawodowe. Zorganizowano dotychczas jedno państwowe gimnazjum kupieckie (Toruń), 3 miejskie gimnazja kupieckie (Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław), gimnazjum mechaniczne we Włocławku, miejskie kursy handlowe w Bydgoszczy, 2 publiczne szkoły dokształcające (Toruń, Wąbrzeźno) oraz szkołę rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim.

W najbliższych dniach rozpocznie naukę gimnazjum kupieckie we Włocławku, szkoła przysposobienia spółdzielczego, liceum spółdzielcze, liceum budowlane i żeńskie gimnazjum krawieckie w Toruniu.

W stadium organizacji są: 2 licea handlowe, szkoła przysposobienia spółdzielczego i szkoła dokształcająca zawodowa w Bydgoszczy, oraz szkoły przysposobienia kupieckiego w Inowrocławiu.

Polska administracja Pomorza Zachodniego

PIŁA, (Polpress). W dniu 14 kwietnia br. dawną granicę polsko-niemiecką pod Czarnkowem przekroczyła kolumna samochodowa wiożąca przedstawicieli władz administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Po 700 latach Polska znów stanęła mocną stopą na ziemiach wydartych jej niegdyś przemocą.

Ekipa pełnomocnika Rządu dla Pomorza Zachodniego, którą kieruje naczelnik Wydziału Ogólnego Urzędu pełnomocnika Rządu mgr. Madurowicz, zatrzymała się na razie w Pile. Już w dzień po przybyciu, to jest dnia 15 kwietnia rozpoczęły się wstępne konferencje, narady i odprawy. O sprężystości organizacji świadczy fakt, że już w drugim dniu pobytu uruchomiono stołówkę i wyszukano kwatery dla pracowników urzędów.

Nowy okręg obejmuje 41 obwodów. W tej chwili obsadzono już względnie obsadza się 11 wschodnich powiatów a mianowicie: Bytów, Człuchów, Złotów, Wałcz, Piłę, Trzcianki, Strzelec, Skierzynę, Międzyrzec, Babimost i Wschowę.

Nowe władze administracyjne, których najważniejszym zadaniem jest odbudowa i zasiedlenie odzyskanych ziem współpracują ściśle z postępowymi demokratycznymi ugrupowaniami politycznymi, które rozwinęły już tutaj swoją działalność. Władzom pomagać tu będą: Państwowy Urząd Repatriacyjny i Związek Zachodni. Współpraca z władzami wojskowymi zarówno polskimi jak radzieckimi od pierwszej chwili rozwija się harmonijnie.

Reprezentanci 17 Narodów
z obozów niemieckich w Katowicach

KATOWICE (Polpress). W ciągu lutego i marca przybyło do Katowic ponad 2.000 osób, uwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych. Większość stanowili Polacy. Pośród pozostałych grup, reprezentujących 17 narodów naj liczniejsi byli Czesi, potem Włosi Węgrzy, Francuzi, Amerykanie, Hiszpanie oraz Szwajcarzy. W tym samym okresie z obozów pracy w Rzeszy przybyło do Katowic 4.400 osób, z czego 3.426 Polaków, 510 Francuzów i 217 Czechów. Wysiedlonych, powracających z Niemiec do miejsc stałego pobytu przyjechało 218 osób.

Odbudowa Stolicy

NURKOWIE SOWIECCY PRACUJĄ NA DNIE WISŁY

Donosiliśmy, że w Wydziale Architektury BOS prowadzone są w szybkim tempie prace nad przygotowaniem projektu odbudowy mostu Poniatowskiego. Aby jak najprędzej most ten oddać do użytku cztery zniszczone przęsła będą wykonane z drzewa. Zastosowanie najnowocześniejszej konstrukcji pozwoli mimo użycia materiału drzewnego, dostosować ten most do największych ciężarów.

Obecnie odbywają się roboty demontażowe. Zatrudnieni są przy tym nurkowie sowieccy. W miejscu bowiem, gdzie zatonęły szczątki metalowej konstrukcji woda pogłębiła dno rzeki tak że podczas ostatniego wysokiego stanu wody przy moście Poniatowskiego była 12-metrowa głębina. Ponieważ rozbite przęsła na dnie rzeki przy spadku wody mogłyby zagrażać i przeszkadzać żegludze, nurkowie sowieccy w skafandrach opuszczają się obecnie codziennie na dno rzeki i przeprowadzają tam odpowiednie roboty zabezpieczające. Po ukończeniu tej pracy i oczyszczeniu dna podobne roboty będą przeprowadzane przy filarach mostu średnicowego, przy moście Kierbedzia i przy starym moście kolejowym koło Cytadeli.

NARODOWY PANK POLSKI W SIEDZIBIE BANKU ROLNEGO

Jednym z nielicznych gmachów publicznych, jakie ocalały w śródmieściu jest Bank Rolny przy ul. Nowogrodzkiej. Ze względu na to, że gmach Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej został bardzo poważnie uszkodzony i jego odbudowa potrwa dłuższy czas, Narodowy Bank Polski zajmuje budynek Banku Rolnego. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane podjęto już odpowiednie prace adaptacyjne i remontowe i gmach ten wkrótce oddany będzie do użytku.

ĆWIERĆ MILIONA ZWŁOK OFIAR HITLERYZMU, W WARSZAWIE

Przygotowaniem do rozpoczęcia na większą skalę prac związanych z odbudową Warszawy było nie tylko rozminowywanie bloków budynków, czy terenów, ale również ekshumacja zwłok tysięcy mieszkańców Warszawy. Jak wiadomo Referat Ekshumacji przy Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego rozpoczął swoją działalność w końcu lutego br., przy czym prowadzono początkowo ekshumację zwłok na wniosek osób prywatnych oraz grzebano ciała znajdujące się na powierzchni ziemi lub płytko zakopane. Łącznie pochowano ponad 7.000 zwłok.

Drugą czynnością Referatu Ekshumacyjnego było ustalenie miejsca i ilości grobów prowizorycznych na terenie Warszawy. W tym celu utworzono zespół kontrolerów, którzy zajmowali się ich wyszukiwaniem. Do dnia 10 kwietnia znaleziono ponad 25.000 grobów pojedyńczych i zbiorowych. Ustalono również, że w kanałach znajduje się wiele zwłok pomordowanych w bestialski sposób przez Niemców dzieci, kobiet i mężczyzn. Wszystkie te zwłoki są nagie. Jednym z takich zbiorowych grobów jest kanał przy ul. Dworkowej. Znajduje się tam około 500 zwłok. Jak stwierdzono w wielu wypadkach Niemcy zakopywali lub wrzucali do kanałów ludzi jeszcze żywych.

Do grup ekshumacyjnych przydzieleni są fotografowie, którzy fotografują miejsca i zwłoki dzieci, kobiet i mężczyzn, w ohydny sposób mordowanych Fotografie te będą stanowiły dokument zbrodni popełnionej przez Niemców na bezbronnej ludności Warszawy.

Od dnia 15 bm. Referat Ekshumacyjny rozpoczął pracę na większą skalę, aby jak najprędzej zapobiec niebezpieczeństwu jakiejkolwiek epidemii.

Biorąc pod uwagę ilość grobów zbiorowych i pojedyńczych, w kanałach i znajdujących się jeszcze pod gruzami, liczba 250 tysięcy zwłok, które należy pochować, nie będzie przesadną. (BOS)

7 BATALIONÓW PRACY JEST ZATRUDNIONYCH PRZY ODBUDOWIE

Donosiliśmy o przydzieleniu przez Naczelne Dowództwo WP. 9 batalionów żołnierzy starszych roczników (ze służby pozafrontowej) do dyspozycji BOS. Najpilniejszą w tej chwili jest sprawa usuwania gruzu, do czego potrzeba ok. 20.000 robotników. Odkomenderowanie 9.000 ludzi do pracy przy odbudowie jest poważnym krokiem na tym odcinku i świadczy o zrozumieniu ze strony Władz Wojskowych potrzeby chwili i wielkiej trosce o dzieło odbudowy.

4 bataliony przybyły w ubiegłym tygodniu. Obecnie przybyły 3 dalsze bataliony. Żołnierze zostali zakwaterowani i oczekują na przydzielenie odcinków pracy. Kilka batalionów jest już zatrudnionych przy odbudowie radiostacji w Raszynie i w różnych punktach miasta przy usuwaniu gruzów. (BOS)

Repatrianci otrzymują ziemie na Śląsku Opolskim

OPOLE (Polpress) Do powiatu opolskiego i wielkostrzeleckiego przybyły pierwsze transporty repatriantów. Łącznie przyjechały 2.992 osoby rekrutujące się głównie z elementu wiejskiego. Repatrianci, którzy przywieźli z sobą dobytek w inwentarzu żywym oraz w narzędziach rolniczych i gospodarskich, zostali osadzeni na opuszczonych gospodarstwach poniemieckich. W drodze na ziemie opolskie znajdują się dalsze transporty repatriantów.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01271 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 3